

Plotka i pogłoska w życiu społecznym i politycznym Galicji w drugiej połowie XIX w. (1867–1914)

Słowa kluczowe: Galicja, plotka, pogłoska, życie społeczne, życie polityczne

Key words: Galicia, gossip, rumor, social life, political life

„Plotkarstwo istniało zawsze i wszędzie, w każdym społeczeństwie, zarówno wśród ludów barbarzyńskich, jak u narodów stojących na wyżynach cywilizacji. Wada ta leży poniekąd w naturze ludzkiej, i stąd o zupełnym jej wykorzenieniu nie może być mowy. Możliwe jest jednak ograniczenie jej rozmiarów” — w taki oto sposób rolę plotki w życiu człowieka charakteryzowała „Gazeta Narodowa” w 1899 r.¹ Od wypowiedzi tej minęło już 120 lat, a ona nadal nie straciła na swej aktualności. Plotka i pogłoska (oba terminy będą w tym artykule traktował jako synonimy) oraz pomówienie jako zjawiska społeczne nie cieszyły się do tej pory zainteresowaniem badaczy dziejów Galicji ani całości ziem polskich w dobie wyborów. Na kartach publikacji historycznych zjawiska te pojawiały się na marginesie studiów z dziejów politycznych, biografistyki czy też antyżydowskich rozruchów w 1898 r.

Plotki powstawały jako komunikaty ustne, mające swoich twórców (nadawców) i odbiorców, najpierw indywidualnych, a z upływem czasu zbiorowych. Były następnie zapisywane, przetwarzane i komentowane przez redakcje prasowe i pamiętnikarzy. O śmierci następcy austriackiego tronu, arcyksięcia Rudolfa, Kazimierz Chłędowski² dowiedział się w wiedeńskiej restauracji w hotelu Erzherzog Karl od kelnera, który podszedł do niego i powiedział: „przed chwilą rozeszła się w hotelu pogłoska, że arcyksiążę Rudolf spadł na polowaniu z konia i zabił się na miejscu”. Chłędowski wspominał dalej, że w Wiedniu w związku

¹ *Plotkarze* 1889, s. 2. „Gazeta Narodowa” była dziennikiem społeczno-politycznym wydawanym we Lwowie w latach 1848 oraz 1862–1915; do połowy lat osiemdziesiątych reprezentowała nurt liberalno-demokratyczny, później stała się organem prasowym wschodniogalicjskich konserwatystów, tzw. podolaków.

² Kazimierz Chłędowski (1843–192) — pamiętnikarz, historyk kultury, pracownik austriackich ministerstw, polityk, minister dla Galicji (1899–1900).

z tym z ust do ust krążyły pogłoski, nikt nie wierzył w informację, że następcą tronu zmarł śmiercią naturalną³.

Źródła odnoszące się do tematu pogłosek można ująć w trzy grupy. Pierwszą stanowią źródła będące wytworem działalności administracji państwowej i władzy sądowniczej. Będą to różnego rodzaju rozporządzenia, dyrektywy nakazujące społeczeństwu przyjęcie określonej postawy wobec plotek, raporty, sprawozdania władz niższego szczebla informujące o funkcjonowaniu pogłosek na danym obszarze. Z kolei źródła sądowe przynoszą informacje o plotkach i pomówieniach, które trafiły na wokandę. Przykładem są akta miasta Podgórze (z Archiwum Narodowego w Krakowie, w serii nr 12 „Akta nieuporządkowane”), w których znajduje się kilka dokumentów zgromadzonych w dziale „Plotki wojenne — agitacje”⁴.

Drugą grupę stanowi korespondencja, czyli źródła pisane „na gorąco” oraz pamiętniki, zarówno te wydane drukiem, jak i rękopiśmienne. Memuarystyka galicyjska jest w tym zakresie różnorodna, poczynając od wspomnień przepełnionych ciekawostkami, plotkami i pogłoskami (Mariana Rosco-Bogdanowicza i Kazimierza Chłędowskiego) po pamiętniki bardzo oszczędne w tym zakresie, jak choćby namiestnika Michała Bobrzyńskiego.

Trzecią grupę źródeł stanowi prasa. Wstępna jej analiza pozwala na postawienie tezy, że nie było w zaborze austriackim periodyku, na łamach którego nie pojawiłyby się plotki lub pomówienia. To dzięki prasie docierały one do szerszych kręgów odbiorców.

Z tych trzech grup najwięcej informacji o plotkach przynosi niewątpliwie prasa. Jest ona najważniejszym środkiem przekazywania informacji, w tym pogłosek. Rywalizując o czytelników, gazety oskarżały się wzajemnie o rozprowadzanie nieprawdziwych informacji. W 1905 r. „Gazeta Samborska” oskarżyła konkurencyjny „Tygodnik Samborsko-Drohobycki” o propagowanie plotki, zgodnie z którą powodem samobójstwa ucznia jednego z galicyjskich gimnazjów była zła ocena otrzymana od jednego z nauczycieli. Wiadomości tej zaprzeczył ojciec zmarłego, wydając na łamach prasy specjalne oświadczenie⁵. Redakcja „Gazety Samborskiej” tak skomentowała nierzetelne dziennikarstwo bazujące na plotkach: „Przed dziennikarzami, którzy w ten sposób powołanie swoje pojmują, czapki zdjąć nie można, ani na gadanie ich uwagi zwracać nie warto. Jedyna dla nich odpowiedź zawarta jest w przysłowiu ludowym «Pies szczeka, wiatr niesie»”⁶. Prasa dostrzegła marketingowy potencjał pogłosek, a niektóre czasopisma posiadały specjalne działy im poświęcone, jak np. „Z lwowskiego bruku” w „Nowinach Ilustrowanych”⁷. W prasie informacje i plotki bardzo często się mieszały. Redakcje rywalizowały ze sobą o miano rzetel-

³ CHŁĘDOWSKI 1957, s. 134.

⁴ ANK, Akta miasta Podgórze, sygn. 978.

⁵ *Wiadomości bieżące* 1905, s. 3.

⁶ *Wiadomości bieżące* 1905, s. 3.

⁷ „Nowiny Ilustrowane” — ilustrowany tygodnik kulturalno-społeczny wydawany w Krakowie.

nego nośnika informacji, a nie plotki. Tak było w przypadku „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (dalej: IKC)⁸ i „Nowej Reformy”⁹ opisujących morderstwa w Podgórzu. IKC zamieścił informację: „W ostatniej chwili dowiadujemy się o bestialskim mordzie dokonanym w Podgórzu na Kapelance¹⁰, na pewnej Cygance młodej, lat 19. Aresztowano podejrzanego o morderstwo niejakiego Gajusa, znanego złodzieja i włamywacza, operującego na terenie podgórsko-dębnickim”¹¹. Wiadomość opatrzone tytułem *Potworne morderstwo*. Informację tę zakwestionowała jednak „Nowa Reforma”, pisząc:

Po zasięgnięciu informacji u kompetentnych źródeł możemy zapewnić, że cała powyższa wiadomość jest najzwyczajniejszą plotką. Prawdą jest tylko, że w poniedziałek wieczorem ścigało kilku młodych robotników włączając się po Zakrzówku Cyganek, która jednak umknęła i udała się do Podgórza do obozowiska, a dwóch ludzi z tej ścigającej gromady zostało aresztowanych — ale za kradzież wozu¹².

W kolejnym numerze IKC musiał przyznać, że „pogłoski o morderstwie na Kapelance popełnionym rzekomo na osobie pewnej młodej Cyganki, które wczoraj przed południem uporczywie kursowały po mieście, okazały się nieprawdziwe”¹³.

O teorii plotki pisały m.in. „Gazeta Narodowa” i „Nowa Reforma”. Ta pierwsza wyróżniała dwie okoliczności jej powstania. W pierwszym przypadku tworzona była ona świadomie, celowo, z wyrachowaniem jako środek do osiągnięcia określonego celu — zaszkodzenia określonej, pojedynczej osobie lub dla wywołania chaosu w społeczeństwie, dezorganizacji opinii publicznej. W drugim przypadku plotki powstawały bez wyraźnych celów, były formą lekkomyślnej rozrywki. Jeśli chodzi o ich następstwa i szkodliwość, nie miało znaczenia, z jakiego powodu powstały. O sukcesie plotek decydowało jednak nie to, kto i dlaczego je prokurował, lecz „beźmyślność i łatwowierność szerokich sfer naszej publiczności”¹⁴.

„Nowa Reforma”, dotknięta w 1910 r. pogłoskami na temat sprzedaży pisma w ręce osób prywatnych, dokonała teoretycznej analizy powstawania plotek. Zdaniem redakcji:

Są ludzie, dla których robienie plotek jest wprost nieodzowną potrzebą, fizjologiczną prawie koniecznością. Robią plotki na poczekaniu z ogromną wprawą, cho-

⁸ „Ilustrowany Kurier Codzienny” — wysokonakładowy i poczytny dziennik wydawany w Krakowie w latach 1910–1939.

⁹ „Nowa Reforma” — dziennik ukazujący się w Krakowie w latach 1882–1928, w okresie galicyjskim reprezentował środowisko krakowskich demokratów.

¹⁰ Kapelanka — obecnie ulica w Krakowie, w XIX w. folwark i przysiółek Zakrzówka, podkrakowskiej wsi; w 1910 r. Kapelanka i Zakrzówek zostały przyłączone do Krakowa.

¹¹ *Potworne morderstwo* 1911, s. 6.

¹² *Kronika* 1911, s. 2.

¹³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1911, s. 11.

¹⁴ *Plotkarze* 1889, s. 2.

ciaż niewybrednie. Robią je dla własnego interesu, dla dokuczenia innym, w czym się najczęściej myślą, dla satysfakcji wreszcie, ot tak z amatorstwa. Są zaś inni ludzie, którzy te plotki roznoszą, jak pchły roznoszą dżumę ze szczurów. A jakże¹⁵.

„Nowy Kurier Drohobycki” powiązał plotkę z wybuchem rewolucji we Francji w 1789 r. oraz zaszły mi od tamtego czasu zmianami społecznymi. Ostatnie stulecie, w opinii redakcji, zniszczyło miłość względem bliźnich, solidarność, litość, miłosierdzie, a na pierwszym miejscu postawiło egoizm jednostki, który chroniony jest przez „niecne oszczerstwo”, „ohydną potwarz”, „śmieszłą plotkę”, „szatańską intrygę”¹⁶.

W ocenie „Gazety Narodowej” nie było najmniejszej różnicy w chłonięciu plotek między niższymi a zamożniejszymi i bardziej wykształconymi warstwami społeczeństwa. W swej analizie autor artykułu doszedł do wniosku, że fascynacja plotką wręcz cechuje elity społeczne¹⁷.

*

Zaprezentowawszy teoretyczne rozważania o plotce, należy przedstawić studia przypadków. W wielonarodowej i wieloreligijnej Galicji plotki i pogłoski były istotnym czynnikiem kształtującym wzajemne relacje między narodami i wyznaniem, zwłaszcza chrześcijanami i Żydami. Antysemityczne pogłoski leżały u podłoża wystąpień przeciw Żydom w latach 1881 i 1898. W 1898 r., w czasie poprzedzającym pogrom, rozeszły się pogłoski, jakoby cesarz zezwolił na rabunki i napady na ludność żydowską. Krążyły dwie wersje pogłoski o cesarskim lub papieskim zezwoleniu na tumulty. Wedle pierwszej Żydzi uknuli spisek przeciwko arcyksięciu Rudolfowi, który jednak nie zginął w Mayerlingu, lecz ukrył się — zależnie od wersji plotki — w Wiedniu, Brazylii lub Azji, skąd wydał rozkaz do ataku na Żydów. W podkrakowskiej wsi Radziszowie na przełomie maja i czerwca krążyły wieści, że arcyksiężę będzie płacił półtora centa za głowę każdego Żyda. Wedle drugiej wersji Żydzi chcieli zamordować samego cesarza, a ten w odwecie wydał czterem nastodniowe zezwolenie na ukaranie Żydów poprzez niszczenie karczmem. Według lokalnych wersji tej pogłoski Franciszek Józef miał zezwolić na trzydniowe napaści, ale pod wpływem żony, cesarzowej Elżbiety, skrócił ten czas do dwóch dni. Antyżydowskim rozruchom towarzyszyły również inne pogłoski. W marcu 1898 r. w Wieliczce doszło do ekscesów wywołanych wieścią, że Żydzi planowali zamordowanie Andrzeja Szpondra, miejscowego wikariusza i współpracownika ks. Stanisława Stojałowskiego. W okolicach zaś Nowego Sącza krążyły pogłoski o mordach rytualnych¹⁸. Powstałe w jednym miejscu antysemityczne plotki szybko zdobywały zwolenników. W doniesieniu gazety „Czas” czytamy:

¹⁵ *Plotki krakowskie* 1911, s. 2.

¹⁶ *Święto ludzkości* 1889, s. 2.

¹⁷ *Plotkarze* 1889, s. 2.

¹⁸ SOBOŃ 2011, s. 226–227, 245, 247; UNOWSKY 2018, s. 77–90.

Tumultanci przestrzegają, jak się zdaje, tego, „byle nie zabijać”. Z ust do ust bowiem idzie na ogół wśród chłopów wieść o „dyspensie” na rozwalanie karczem, wydanej, według jednych, przez cesarza, według innych, przez Papieża. Dziwaczne te pogłoski szerzą się w sposób niezwykle szybki, ogarniając coraz szerzej całe okolice. Ale w każdej wsi szczegóły pogłoski zmieniają się, z każdym dniem stają potworniejsze, tak jak i opowiadania przesadne w jednych wsiach o wypadkach w sąsiedztwie. Najuporczywiej utrzymuje się przekonanie wśród chłopów, że „dyspensa” na rozwalanie karczem wydano im na dwa tygodnie, w niektórych zaś wsiach upierają przy tem, że „pohulać do świętego Jana”¹⁹.

Większość chłopów wierzyła w te informacje, były jednak wśród nich osoby podchodzące do nich ze sceptycyzmem. Jan Madejczyk wspominał: „Ja, licząc już wówczas osiemnasty rok życia, rozumiałem, że to «zezwolenie» cesarza musi być kłamstwem; że w państwie, jakim była Austria, gdzie praworządność była przestrzegana, wydanie takiego zezwolenia było niemożliwe”²⁰. Na spotkaniu rady gminnej Wróblowej, rodzinnej wsi pamiętnikarza, przekonywał o tym i zalecał, aby zjechać na oficjalne zawiadomienie władz i w efekcie zapobiegł atakowi na miejscowego Żyda. Chłopi zaś postanowili pilnować karczmy, aby nie została splądrowana przez przedstawicieli sąsiednich wsi i dzięki temu obronili ją przed mieszkańcami Lipnicy²¹.

Plotki i pomówienia dotyczyły też społeczności wielkowiejskiej. W 1883 r. w prasie galicyjskiej krążyła informacja, że jeden z zamożniejszych mieszkańców Lwowa prosił o stypendium dla syna i dołączył świadectwo jego ubóstwa. Informację tę podały „Gazeta Narodowa” i „Kurier Lwowski”. Nie znano tej osoby, pojawiały się różne plotki, aż nazwisko to podała gazeta „Zgoda”:

Oto fama stugębna głosi plotkę, z ust do ust ją podaje, nie dowierza jej, pomimo to ciągle ją podtrzymuje, że owym niedocieczonym petentem ma być Dr. Marcelli Madejski²² radny, a świadectwo ubóstwa wystawił nie kto inny, tylko Wacław Dąbrowski, prezydent miasta, z mocy urzędu swego, z pominięciem uprawnionego do tej czynności urzędu parafialnego i komisariatu²³.

„Zgoda” nie chciała dać wiary tym pogłoskom, uważając obu pomówionych za obywateli „zacnych”, „bezstronnych”, „zajmujących zaszczytne stanowiska w społeczeństwie lwowskim”. Wzywała ich, aby „uporczywym tym pogłoskom stanowczy cios zadali”²⁴.

¹⁹ *Rozruchy w kraju* 1898, s. 3.

²⁰ MADEJCZYK 1965, s. 54.

²¹ MADEJCZYK 1965, s. 54–55.

²² Marcelli Madejski (1822–1886) — adwokat, poseł na Sejm Krajowy, kilkakrotny wiceprezydent Lwowa.

²³ *Horrendum!* 1883, s. 2–3.

²⁴ *Horrendum!* 1883, s. 3.

Plotki towarzyszyły wydarzeniom, których galicyjska opinia publiczna nie chciała uznać za prawdziwe. Tak było w przypadku wyprzedaży i rozproszenia w 1910 r. kolekcji dzieł sztuki hr. Andrzeja Mniszcha. Jak pisał Tomasz F. de Rosset, badacz i znawca kolekcji hr. Mniszcha: „Wyprzedaż kolekcji na aukcji w 1902 r. i potem 1910 r. stała się ważnym wydarzeniem, komentowanym przez fachową prasę, budzącym zainteresowanie muzeów, marszandów i kolekcjonerów”²⁵. W Galicji wydarzenie to trafiło na łamy prasy codziennej. „Głos Narodu” pytał w tytule krótkiego artykułu: „Skandal czy plotka?”. Nie mając pełnej wiedzy, redakcja przekonywała, że sprzedaż kolekcji byłaby skandalem, ale z drugiej strony wierzyła lub chciała wierzyć, iż była to jedynie pogłoska: „Trudno przypuścić, by człowiek noszący nazwisko historyczne i wsławione bardzo służbą publiczną zubożał Polskę o arcydzieło, wzbogacając siebie o marny milion”. W tym przypadku plotki okazały się jednak prawdziwe²⁶.

Plotki i pomówienia stały się także elementem rywalizacji gospodarczej. Istotną rolę odegrały one w kryzysie Galicyjskiej Kasy Oszczędności na początku 1899 r. „Kurier Lwowski” jako winnych pojawienia się pogłoski o problemach kasy wskazał finansistów pochodzenia żydowskiego. Inni znowu rozpuszczali pogłoski, jakoby kłopoty Kasy wynikały ze śmierci jednego z polityków, który zostawił w niej sfałszowane weksle na kwotę 1,5 mln koron²⁷. Ówczesną atmosferę niepewności podkreślał Marian Rosco-Bogdanowicz:

Zima²⁸ rządził bez kontroli. Jak się później okazało, niespodziewany ten run spowodowany został zřęcznie i perfidnie wśród mieszczaństwa, głównej klienteli Kasy, rozpowszechnianymi pogłoskami o jej nadmiernych lokatach kapitałów w przemyśle naftowym, który w tych sferach nie cieszył się — zapewne i słusznie — zbyt dużym zaufaniem, ze względu na swój spekulacyjny charakter. Przesadne bowiem zawsze krążyły tam wieści tak o fortunach nagle z niego wyrosłych, jak i o przeolbrzymionych stratach. Jak się później okazało, pogłoski te były kolportowane ze względu na to, że Kasa Oszczędności zawsze była solą w oku małym bankcom, którym odbierała drobną wprawdzie, ale masową i najłatwowiejszą klientelę²⁹.

Pogłoski związane z Galicyjską Kasą Oszczędności powróciły na początku sierpnia, kiedy to w lwowskim więzieniu zmarł nagle Franciszek Zima. „Czas” w numerze z 5 sierpnia 1899 odnotował, że otrzymał ze Lwowa „telefoniczne doniesienie”: „Lwów 4 sierpnia. Wczoraj późno w nocy rozeszła się po Lwowie

²⁵ DE ROSSET 1994, s. 141.

²⁶ *Skandal czy plotka?* 1910, s. 2.

²⁷ *Kronika* 1899, s. 3.

²⁸ Franciszek Zima — uczestnik powstania styczniowego, dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, udzielał pożyczek Stanisławowi Szczepanowskiemu na kontynuację poszukiwań ropy naftowej, tworząc w tym celu fikcyjne konta, w 1898 r. został aresztowany.

²⁹ ROSCO-BOGDANOWICZ 1959, s. 209.

poślóska, iż dyrektor Zima zmarł nagle w więzieniu śledczym. Pogłoska ta rzeczywiście się sprawdziła³⁰. Gdy informacja o śmierci dyrektora Kasy potwierdziła się, pojawiły się plotki o przyczynach zgonu. Mówiono, że Zima sam się otrul lub został zabity trucizną, którą wdychał, czytając zatrutą książkę lub pijąc zatrutą wodę sodową. Opowiadano, że za jego zabójstwo oferowano nawet pół miliona koron. Spekulacji nie przerwało podanie informacji o lekarskich obdukcjach, które wykluczyły samobójstwo lub morderstwo³¹.

Fałszywa plotka była elementem rywalizacji gospodarczej między drobnymi przedsiębiorcami czy rzemieślnikami. Zjawisko to przypominało spory prasowych redakcji, oskarżających konkurentów o dziennikarską niezetelność. W przypadku przedsiębiorców plotka miała zaszkodzić konkurencji i osłabić do niej zaufanie klientów. Na łamach „Wolnego Słowa” w marcu 1906 r. pojawił się artykuł opisujący wyjątkowe zjawisko: „Regularnie rok rocznie przed świętami Wielkanocnymi fama stugębna zwykła sobie wyszukiwać jakieś większe przedsiębiorstwo masarskie, by mu zaszkodzić na dobrej a zasłużonej sławie. Plotkarze, czy to z własnej inicjatywy, czy to podmówieni przez konkurencję, zwykli puszczać w świat rozmyślnie fałsze to o tej, to o owej firmie³²”. W 1906 r. w ten sposób zaatakowana została firma masarska Ludwika Kuczyńskiego z siedzibą we Lwowie przy ul. Gródeckiej 89. Plotki rozsiewali Fryderyk Dudziński, portier kolejowy, oraz Karol Czajka, woźny przy poczcie na dworcu kolejowym. Przekonywali, jakoby Kuczyński do swych wędlin dodawał koninę i powoływali się przy tym na artykuły z „Gazety Narodowej”. Sprawa trafiła do sądu, który skazał Dudzińskiego na trzy dni aresztu z zamianą dwanaście koron grzywny, a Czajkę na pięć dni aresztu lub dziesięć koron grzywny³³.

Plotkowanie było istotnym składnikiem życia towarzyskiego elit. Marian Rosco-Bogdanowicz tak charakteryzował ówczesną stolicę Galicji:

Lwów lubił plotki. Czyż jest miasto wesołe, bawiące się, a tym był Lwów zawsze, które by ich nie lubiło? Mieliliśmy specjalną w tym kierunku instytucję: pan Ziuniu [Józef] Uleniecki je robił, a pan Feluniu Orłowski je roznosił. Ziunio robił to z talentem. Plotka jego była złośliwa, ale była i zabawna, i miała zawsze jakieś *fond* [źródło] prawdy i wiele prawdopodobieństwa. Szepnęła ją tylko Feluniowi. Felunio już siedział w powozie i skwapliwie ją obwoził³⁴.

Innymi „kolporterami” plotek byli bracia, hrabiowie Zygmunt i August Romaszkanowie³⁵. We wspomnieniach przewija się motyw plotkarza/plotkarki z kręgów

³⁰ *Śmierć Franciszka Zimy* 1899a, s. 1.

³¹ *Śmierć Franciszka Zimy* 1899a, s. 3; *Śmierć Franciszka Zimy* 1899b, s. 1; *Śmierć Franciszka Zimy* 1899c, s. 3; *Śmierć Franciszka Zimy* 1899d, s. 3.

³² *Z izby sądowej* 1906, s. 5.

³³ *Z izby sądowej* 1906, s. 5.

³⁴ ROSCO-BOGDANOWICZ 1959, s. 96.

³⁵ ROSCO-BOGDANOWICZ 1959, s. 392.

arystokracji. Kazimierz Chłędowski wymienił baronową Hagen³⁶, „nieznośną plotkarkę”³⁷. Konstanty Podhorski wspominał o Zofii Wodzickiej, która — jak twierdził — rozpuszczała plotki, jakoby on i panna Klementyna Karwicka połączeni byli uczuciem³⁸. Chłędowski bardzo surowo oceniał salon prowadzony przez Walerię Borkowską, wdowę po hr. Włodzimierzu Borkowskim. Spotykała się u niej elita ziemiańsko-arystokratyczna: Gołuchowscy, Koziębrodzcy, Baworowscy, nie pojawiali się natomiast Sapiehowie, Potoccy ani Lubomirscy. W opinii Chłędowskiego: „Nic nudniejszego nad taki lwowski salon; jakaś poważniejsza rozmowa była prawie wykluczona i zdawało się, że dla rozumnego człowieka miejsca tam nie było. Nowinki, plotki, stroje, polowania stanowiły treść zabawy, a rzeczą było złego tonu, prawie nieprzyzwoitą, aby rozpocząć mówić na jakiś poważny temat”³⁹.

W 1904 r. „Gazeta Narodowa” plotkę i flirt uznała za „podporę towarzystwa”, bez których „ludzie kąsaliby się z nudów zamiast bawić się grzecznie w salon”. Plotka była trudna do wykorzenia, ale widziano środki zaradcze — edukacja społeczeństwa i zdecydowane występowanie przeciw plotkowaniu, piętnowanie plotek i plotkarzy, nauczanie ludzi, że plotkowanie jest niemodne⁴⁰.

Plotka salonowa kręgów arystokratycznych miała więc charakter luźny i swobodny. Plotkowano o romansach, nieślubnym potomstwie, podejrzanych interesach finansowych.

Plotki nierozłącznie związane były z artystami. Opinia publiczna śledziła nie tylko ich dokonania artystyczne, lecz także perypetie życia rodzinnego, obyczajowego i codziennego. W Krakowie sensacje wzbudzały małżeństwa Włodzimierza Tetmajera i Stanisława Wyspiańskiego. O cyganerii plotkowali nie tylko zwykli ludzie, ale też tzw. wyższe sfery. Jak wspominał Antoni Waśkowski:

Plotkowało się wtedy po salonach zapamiętałe i z wielką rozkoszą nie tylko na temat tego, co artyści robią, jak żyją w Krakowie, ale i o tym jak to tam bywało w Paryżu... Że to Wyspiański z tą Jawajką, którą mu Gauguin zostawił w spuściźnie razem z pracownicą swoją... Ale gdzież tam? To nie była żadna Jawajka..., to przecież stało się w Krakowie już po powrocie z Paryża..., to była nakładaczka w drukarni Anczyca...

Ależ nic podobnego... — mówiono sobie na ucho — to stało się jednak w Paryżu... Była tam wtedy przy rue de La Grande Chaumière kawiarnia madame Charlotte, zawsze pełna artystów — Francuzów, Belgów, Niemców i Polaków...⁴¹.

³⁶ Prawdopodobnie chodzi o Marię Angelikę Hagen (ur. 1839 r.), córkę Gustawa Adolfa Hageny i Klementyny z Kownackich, kanoniczkę w Brnie, która zmarła w Krakowie. Chłędowski nie podał imienia baronowej, pisał o „kanoniczce”, „baronowej Hagen”. Hagenowie przybyli do Galicji z Meklemburgii, nabyli dobra ziemskie Wielkie Oczy. MAJUS 2013, s. 255.

³⁷ CHŁĘDOWSKI 1957, s. 353.

³⁸ AZKW, nr zespołu 112 (R XX), Wspomnienia Konstantego Podhorskiego, s. 127–128.

³⁹ CHŁĘDOWSKI 1957, s. 352.

⁴⁰ *Plotka* 1904, s. 1.

⁴¹ WAŚKOWSKI 1956, s. 105.

Dla „Gazety Narodowej” elitarnym miejscem i jednocześnie inkubatorem plotki był Wiedeń:

Plotka jest wspólną właściwością wszystkich wielkich i eleganckich światów, ale w towarzystwie wiedeńskim zajmuje ona, z wykluczeniem wszystkiego innego, całe miejsce. Ma tu siłę nałogu a pochodzi z próżniactwa. Przeciętne wykształcenie jest dość dobre, a przecież osoba zajmująca czymś innym jak plotką jest niespodzianką. Intryga miłosna, która była zawsze głównym żywiołem życia światowego, nie jest tu zbyt często uprawiana; istnieje ona raczej w wyobraźni plotki niż w rzeczywistości. Czy pochodzi ona z cnoty i naprawy obyczajów, nie wiem, ale zdaje mi się, że główną przyczyną jest konieczność i że walka osłabła *fauste de combattants*⁴².

„Słowo Polskie”, pisząc o życiu kulturalnym i towarzyskim Wiednia, podkreśliło, że wykształcił się pewien styl pracy „reporterów teatralnych, których nie tyle sztuka, ile intryżki i plotki prywatnego życia aktorów obchodzi”⁴³. W opinii Stanisława Romana Lewandowskiego⁴⁴ „Całe te intrygi dowodzą tylko zepsucia moralnego teatru i publiczności wraz z prasą, której recenzenci żyją ze skandalików. Publiczność wiedeńska ceni tylko te aktorki, które mają prywatne skandale i brudy”⁴⁵.

W Galicji plotki i pogłoski stały się także składnikiem życia politycznego. Plotka była narzędziem walki politycznej prowadzonej przez stronnictwa polityczne, skierowanym przeciw konkretnym osobom lub obozom politycznym. Szeroko zjawisko to opisywał Jan Stapiński w swych pamiętnikach, oskarżając ks. Stojałowskiego o oszczerstwa⁴⁶. Sam Stojałowski zaś był pomawiany przez prasę („Dziennik Polski”, „Przyjaciel Ludu”, „Przegląd Wszechpolski”) w latach 1897–1898 o „przyjaźń z Rosją” i „moskalofilstwo”. Stojałowski przegrał procesy, które wytoczył w związku z tym swoim przeciwnikom politycznym⁴⁷. Jan Stapiński na łamach „Przyjaciela Ludu” w 1911 r. oskarżał rozłamowców w PSL, reprezentowanych przez „Kurier Lwowski”, o „wymyślanie plotek, podejrzeń i oszczerstw”⁴⁸. Prasa ruchu ludowego, na czele z „Przyjacielem Ludu”, broniąc Stapińskiego, oskarżała przeciwników politycznych o rozpowszechnianie plotek i nieprawdziwych informacji na jego temat, zwłaszcza o wykorzystanie publicznych stanowisk w celu realizacji prywatnych interesów⁴⁹.

Każdemu przesileniu rządowemu w Austrii towarzyszyło pojawienie się plotek i spekulacji na temat obsady personalnej nowego rządu. Na interesującym nas obszarze

⁴² *Towarzystwo wiedeńskie* 1900, s. 2.

⁴³ LEWANDOWSKI 1897, s. 2.

⁴⁴ Stanisław Roman Lewandowski (1855–1940) — rzeźbiarz, malarz oraz krytyk, od 1895 r. mieszkał w Wiedniu, korespondent wielu pism galicyjskich i warszawskich.

⁴⁵ LEWANDOWSKI 1897, s. 2.

⁴⁶ STAPIŃSKI 1959, s. 46.

⁴⁷ STAPIŃSKI 1959, s. 161–162.

⁴⁸ *Pierwsze uwagi po wyborach* 1911, s. 2.

⁴⁹ *Koło polskie w sprawie p. Stapińskiego* 1912, s. 2.

szczególne zainteresowanie budziło to, kto w nowym gabinecie zostanie ministrem dla Galicji. Pojawiała się giełda nazwisk, kandydatów podawały dzienniki wiedeńskie, a za nimi pogłoski te powtarzała prasa galicyjska. Zjawisko to omówione zostanie na przykładzie gabinetu Kazimierza Badeniego (1895–1897). W kwietniu 1897 r. pojawiły się spekulacje o rekonstrukcji rządu. Czas plotek trwał od 2 do 5 kwietnia. Tego dnia rozeszła się pogłoska, że powstała większość z udziałem Koła Polskiego i Katolickiej Partii Ludowej, ale bez udziału liberałów⁵⁰. Informacja ta okazała się nieprawdziwa.

Kolejna fala plotek o zmianie rządu miała miejsce w lipcu 1897 r. Pierwsze pogłoski na ten temat pojawiły się 14 lipca w liberalnym dzienniku „Neues Wiener Tagblatt”, w którym podano też nazwisko nowego prezesa Rady Ministrów. Z kolei wiedeński korespondent „Frankfurter Zeitung”⁵¹ informował, że liderem przeciwników Badeniego był baron Paul von Gautsch⁵², który sam miałby objąć funkcję premiera. „Słowo Polskie” nie wierzyło w te rewelacje:

Oczywiście, że pogłoskom tym wiary dać nie możemy. Wiemy bowiem o tym, że br. Gautsch brał osobiście żywy udział w układaniu rozporządzeń językowych dla Czech i dla Moraw, a znając jego charakter jesteśmy przekonani, że br. Gautsch znajdzie dość siły, męstwa i odwagi, aby wszelkim pogłoskom w rodzaju wiedeńskiej korespondencji do *Frankf. Ztg.* stanowczo tamę położyć⁵³.

Pogłoski te były efektem konfliktu o rozporządzenia językowe w Czechach i na Morawach, zwalczane przez Niemców austriackich. Biograf Badeniego, Waldemar Łazuga, pisał: „Lipiec był dla Badeniego bardzo trudny. W wielu miejscowościach państwa Niemcy zapowiadali manifestacje i zloty. Atmosfera była bardzo gorąca”⁵⁴. Zjazd taki odbył się 12 lipca w Chebie. Niemcy protestowali na nim przeciw „polskim rządóm”, rozporządzeniom językowym i Czechom. W tym trudnym dla Badeniego okresie mógł on liczyć na wsparcie prasy konserwatywnej w Galicji. „Czas” pomniejszał sukces propagandowy zjazdu w Chebie oraz zaprzeczał pogłoskom o upadku gabinetu Badeniego. W relacji „Słowa Polskiego”:

Wszystkie te plotki stanowią przedmiot ożywionych dyskusji w kawiarniach wiedeńskich, skąd je skwapliwi reporterzy wnoszą do swych redakcji i umieszczają w brukowych pisemkach wiedeńskich za tanią cenę po 3 centy za wiersz. Podajemy je, jako objaw tej politykomanii, która zwykle w czasach przesilenia obejmuje szerokie koła dziennikarskie i publiczności⁵⁵.

⁵⁰ ŁAZUGA 1991, s. 156–157.

⁵¹ „Frankfurter Zeitung” — niemiecki dziennik ukazujący się we Frankfurcie nad Menem w latach 1860–1943. W czasie, gdy Kazimierz Badeni był premierem, gazeta reprezentowała opcję liberalną.

⁵² Paul Gautsch von Frankenthurn (1851–1918) — austriacki polityk, trzykrotny premier, w gabinecie Kazimierza Badeniego minister oświaty, po rezygnacji Badeniego szef nowego rządu.

⁵³ *We Lwowie* 1897, s. 1.

⁵⁴ ŁAZUGA 1991, s. 173.

⁵⁵ *We Lwowie* 1987, s. 1.

Ostatecznie wszystkim pogłoskom zaprzeczył „Fremdenblatt”⁵⁶ w komunikacie z 16 lipca 1897, przedrukowanym przez „Czas”⁵⁷. Rząd Kazimierza Badeniego ostatecznie upadł 28 listopada tego roku. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał Paul von Gautsch, a jako kandydatów na ministra dla Galicji podawano Henryka Rożę⁵⁸, Seweryna Kniaziółuckiego⁵⁹ i Kazimierza Chłędowskiego. Ten ostatni, jak sam wspominał: „Chcąc jednak rzecz trochę zgłębić, poszedłem do [Apolinarnego] Jaworskiego⁶⁰ i zwróciłem jego uwagę, że chodzą pogłoski o mianowaniu Roży, co w każdym razie byłoby i mnie osobiście bardzo nieprzyjemnym”⁶¹.

Plotki pojawiały się także w tzw. sezonie ogórkowym. „Nowa Reforma” pisała o nich:

W myśl z dawna uświęconej tradycji czas wakacji politycznych w Austrii jest sezonem plotek, pogłosek, domysłów i wymysłów. Mniej więcej już w dwa tygodnie po odroczeniu letniej sesji parlamentu zaczynają się pojawiać rozmaite „rewelacje”, zaczerpnięte naturalnie z „najautentyczniejszych” źródeł, potem jedna z licznych politycznych korespondencji daje sygnał, że czas rozpocząć dyskusję na temat, kiedy będzie zwołany parlament, a z chwilą kiedy prasa zaczyna omawiać tę kwestię, puszcza się w obieg najdziwaczniejsze plotki i pogłoski, którym wprawdzie nikt nie daje wiary, ale jednak je powtarza⁶².

Przykładem takiej wakacyjnej plotki politycznej była informacja podana przez gazetę „Das Vaterland”⁶³, jakoby cesarz oświadczył jednemu z posłów polskich, że „już dawno w swych kalkulacjach politycznych nie liczy się z Kołem polskim”. Uznano to jednak za „niedorzeczność”⁶⁴.

Na podatny grunt trafiały plotki na temat rodziny cesarskiej i dworu wiedeńskiego. Na ten temat pojawiły się liczne pogłoski i hipotezy. Arystokratyczne sfery przekazywały informacje na temat romansów arcyksięcia Rudolfa z przedstawicielkami polskiej arystokracji, jak choćby z Klementyną Potocką, córką Alfreda Józefa Potockiego (1822–1889), II ordynata łańcuckiego. Plotka przytaczana przez Chłędowskiego

⁵⁶ „Fremdenblatt” — dziennik ukazujący się w Wiedniu w latach 1847–1919, wspierał centralistów przeciw federalizacji Austro-Węgier.

⁵⁷ *Zaprzeczenie pogłoskom o przesileniu rządowym 1897*, s. 1.

⁵⁸ Henryk Roża — urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych (referent spraw galicyjskich) i ministerstwa dla Galicji (pracownik biura ministra). SZYM CZAK 2013, s. 72, 173.

⁵⁹ Seweryn Kniaziółucki (1853–1913) — urzędnik austriackiego Ministerstwa Skarbu, w latach 1895–1898 bliski współpracownik Leona Bilińskiego, ówczesnego ministra skarbu, w 1899 r. kierownik tego resortu. BUSZKO 1957.

⁶⁰ Apolinary Jaworski (1825–1904) — galicyjski polityk, minister dla Galicji, 1896–1904 przewodniczący Koła Polskiego w parlamencie austriackim.

⁶¹ CHŁĘDOWSKI 1957, t. II, s. 265.

⁶² *Plotki i pogłoski* 1910, s. 1.

⁶³ „Das Vaterland” — dziennik o profilu katolickim i arystokratycznym, wydawany w Wiedniu w latach 1860–1911.

⁶⁴ *Plotki i pogłoski* 1910, s. 1.

mówiła, że inspiratorką romansu następcy tronu i Klementyny miała być jej matka⁶⁵. Śmierć arcyksięcia w 1889 r. stała się pożywką dla wielu różnych przypuszczeń na temat jej przyczyn. Wedle zestawienia Jerzego S. Łątki było ich łącznie 23, z czego część powstała krótko po śmierci cesarskiego syna. Opiniotwórcze dzienniki galicyjskie, jak „Czas” i „Gazeta Narodowa”, starały się przekazywać rzetelne informacje i pomijać wszelkie pogłoski. „Czas” powtarzał informacje z „Neue Freie Presse”⁶⁶. „Nowa Reforma” przyjęła zasadę: „O pogłoskach nie chcemy i nie możemy się rozwodzić”⁶⁷. O wiele więcej na temat tajemniczej śmierci Rudolfa pisali pamiętnikarze. Marian Rosco-Bogdanowicz przytaczał wersję o trzech ciałach znalezionych w pałacu myśliwskim w Mayerlingu — Rudolfa, Marii Vetsery i leśniczego, który popełnił samobójstwo po uświadomieniu sobie kogo wcześniej pozbawił życia⁶⁸. Wojciech Kossak w swych wspomnieniach podał informację, że początkowo przypuszczano, iż było to morderstwo⁶⁹.

Plotka, uznawana powszechnie za patologię społeczną, była zwalczana przez prasę, zwłaszcza kościelną i adresowaną dla „ludu”. Na jej łamach drukowano dydaktyczne pogadanki, artykuły i wiersze, w których negatywnym bohaterem była „kobieta-plotkarka”. W czasopiśmie „Rodzina. Pismo poświęcone wychowaniu i nauce domowej”, dodatku do „Prawdy”, w artykule *Szczęście w rodzinie* ukazano dwa modele życia rodzinnego. W pierwszym brakowało owego tytułowego „szczęścia”, gdyż zabrakło w nim jedności i zgody, a był majątek, zdrowie i dostatnie życie. W drugim modelu rodziny, mimo ubóstwa, króluje radość i uśmiech. Skąd ta różnica? — pyta redakcja gazety i odpowiada: w tych drugich rodzinach panuje zgoda, jedność, nie słycać kłótni, przekleństw, gdyż ojciec nie pije alkoholu, a „matka nie biega po kumoszkach na plotki”, nie traci czasu na wystawanie przed domem, gadanie z sąsiadkami czy też „latanie” do miasta⁷⁰. Topos kobiety-plotkarki jest też obecny w opowiadaniu pod znamienym tytułem *Gdzie diabeł nie może — tam babę pośle*, opublikowanym na łamach pisma dla ludu „Krakus”. Ową plotkarką była Wydrychowa, „niesłychana plotkarka i nieznośna baba. Wszędzie jej było pełno, wszystkie bajki i obmowy z jej ust wychodziły... Każdemu chciała radzić, a nigdy na dobre. Stąd wszyscy okropnie ją nienawidzili”⁷¹.

W wierszyku *Ploteczka* „Opiekun Dzieci Naszych” takie dawał wskazówki dla najmłodszych czytelników:

⁶⁵ ŁĄTKA 1988, s. 27–28.

⁶⁶ *Śmierć Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa* 1889, s. 1. „Neue Freie Presse” — wiedeński dziennik ukazujący się w latach 1864–1939, poczytny i opiniotwórczy w XIX w., profil pisma określić można jako liberalny.

⁶⁷ *Śmierć arcyksięcia* 1889, s. 1.

⁶⁸ ŁĄTKA 1988, s. 48.

⁶⁹ KOSSAK 1971, s. 361.

⁷⁰ *Szczęście w rodzinie* 1911, s. 2–3.

⁷¹ *Gdzie diabeł nie może* 1892, s. 5.

Pewne dzieci bawiły się w ploteczki,
 Co tylko kiedy usłyszą, uwidzą,
 Zaraz roznoszą a wiedzcie dziateczki,
 Że się takimi wszyscy bardzo brzydzą.
 I szkaradnej pragnąc uleczyć ich wady
 Ojciec posłuchał tej roztropnej rady;
 Język z grubego papieru ogromny,
 Wiesza na ścianie i grozi najstrożej!
 Kto plotkę zrobi rozkazu niepomny,
 I dzieci nie chcąc chodzić z takim znakiem,
 Odtąd już milczą jakby zasiał makiem⁷².

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje problematyki miejsca plotki w życiu publicznym Galicji w XIX i XX stuleciu. Należy go potraktować jako formę rekonesansu badawczego. Każde z poruszonych w nim zagadnień może być przedmiotem odrębnych studiów.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I INNE MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

ANK [= Archiwum Narodowe w Krakowie], Akta miasta Podgórze, sygn. 978

AZKW [= Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie], nr zespołu 112 (R XX), Wspomnienia Konstantego Podhorskiego

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

BUSZKO 1957 = Józef Buszko, *Kniaziolucki Seweryn (1853–1913)*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/seweryn-kniaziolucki> (dostęp: 29 XII 2019)

CHŁĘDOWSKI 1957 = Kazimierz Chłędowski, *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843–1880)*, t. II: *Wiedeń (1881–1901)*, wyd. drugie uzupełnione, do druku przyg., wstępem i przypisami opatrzył Antoni Knot, Kraków 1957

DE ROSSET 1994 = Tomasz F. de Rosset, *Obrazy z Wiśniowca w kolekcji Andrzeja Mniszcha*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, XXV, 1994 (Nauki Humanistyczno-Społeczne, 280)

Gdzie diabeł nie może 1892 = *Gdzie diabeł nie może — tam babę poślę. Obrazek ze wsi*, „Kraus”, 16, 16 IV 1892, s. 5

Horrendum! 1883 = „Zgoda”, 15, 23 XI 1883, s. 2–3

„Ilustrowany Kurier Codzienny” 1911 = „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 148, 1911, s. 11

Koło polskie w sprawie p. Stapińskiego 1912 = *Koło polskie w sprawie p. Stapińskiego*, „Przyjaciół Ludu”, 18, 28 IV 1912, s. 2

KOSSAK 1971 = Wojciech Kossak, *Wspomnienia*, oprac. wstępem i przypisami opatrzył Kazimierz Olszański, Warszawa 1971

⁷² *Ploteczki* 1873, s. 24.

- Kronika* 1899 = *Kronika „Kurier Lwowski”*, 21, 1899, s. 3
Kronika 1911 = *Kronika, „Nowa Reforma”*, 294, 1 VII 1911, s. 2
LEWANDOWSKI 1897 = Roman Lewandowski, *Listy artystyczne z Wiednia, „Słowo Polskie”*, 159, 10 VII 1897, s. 2
ŁAZUGA 1991 = Waldemar Łazuga, *Rządy polskie w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895–1897*, Poznań 1991
ŁĄTKA 1988 = Jerzy S. Łątka, *Oskarżam arcyksięcia Rudolfa*, Katowice 1988
MADEJCZYK 1965 = Jan Madejczyk, *Wspomnienia*, Warszawa 1965
MAJUS 2013 = Krzysztof D. Majus, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloletnicznego galicyjskiego miasteczka*, Przemyśl 2013
Pierwsze uwagi po wyborach 1917 = *Pierwsze uwagi po wyborach, „Przyjaciel Ludu”*, 27, 2 VII 1911, s. 2.
Ploteczki 1873 = *Ploteczki, „Opiekun Dzieci Naszych”*, 5, 24 X 1873, s. 24
Plotka 1904 = *Plotka, „Gazeta Narodowa”*, 160, 15 VII 1904, s. 1
Plotkarze 1889 = *Plotkarze, „Gazeta Narodowa”*, 40, 9 II 1889, s. 2
Plotki i pogłoski 1910 = *Plotki i pogłoski, „Nowa Reforma”*, 360, 9 VIII 1910, s. 1
Plotki krakowskie 1911 = *Plotki krakowskie, „Nowa Reforma”*, 82, 1911, 20 II 1911, s. 2
Potworne morderstwo 1911 = *Potworne morderstwo, „Ilustrowany Kurier Codzienny”*, 147, 1 VII 1911, s. 6
ROSCO-BOGDANOWICZ 1959 = Marian Rosco-Bogdanowicz, *Wspomnienia*, t. I–II, Kraków 1959
Rozruchy w kraju 1898 = *Rozruchy w kraju, „Czas”*, 139, 21 VI 1898, s. 3
Skandal czy plotka? 1910 = *„Głos Narodu”*, 120, 7 V 1910, s. 2
SOBOŃ 2011 = Marcin Soboń, *Polacy wobec Żydów w Galicji doby autonomicznej w latach 1868–1914*, Kraków 2011
STAPIŃSKI 1959 = Jan Stapiński, *Pamiętnik*, do druku przyg. oraz wstępem przypisami opatrzył Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959
Szczęście w rodzinie 1911 = *Szczęście w rodzinie, „Rodzina. Pismo poświęcone wychowaniu i nauce domowej”*, 11, 28 V 1911, s. 2–3
SZYMCZAK 2013 = Damian Szymczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań 2013
Śmierć arcyksięcia 1889 = *Śmierć arcyksięcia, „Nowa Reforma”*, 31, 7 II 1889, s. 1
Śmierć Franciszka Zimy 1899a = *Śmierć Franciszka Zimy „Czas”*, 177, 5 VIII 1899, s. 1
Śmierć Franciszka Zimy 1899b = *Śmierć Franciszka Zimy „Czas”*, 178, 6 VIII 1899, s. 1
Śmierć Franciszka Zimy 1899c = *Śmierć Franciszka Zimy „Czas”*, 179, 8 VIII 1899, s. 3
Śmierć Franciszka Zimy 1899d = *Śmierć Franciszka Zimy, „Nowa Reforma”*, 177, 5 VIII 1899, s. 3
Śmierć Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa 1889 = *Śmierć Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa, „Czas”*, 29, 5 II 1889, s. 1
Święto ludzkości 1889 = *Święto ludzkości, „Nowy Kurier Drohobycki”*, 1, 15 IX 1889, s. 2
Towarzystwo wiedeńskie „Gazeta Narodowa”, 107, 19 IV 1900, s. 2
UNOWSKY 2018 = Daniel Unowsky, *The Plunder. The Anti-Jewish Riots in Habsburg Galicia*, Stanford 2018
WAŚKOWSKI 1956 = Antoni Waśkowski, *Znajomi z tamtych czasów (literaci, malarze, aktorzy) (1892–1939)*, Kraków 1956

We Lwowie 1897 = We Lwowie, „Słowo Polskie”, 163, 15 VII 1897 (wydanie poranne), s. 1
Wiadomości bieżące 1905 = Wiadomości bieżące, „Gazeta Samborska”, 11, 12 V 1905, s. 3
Z izby sądowej 1906 = Z izby sądowej, „Wolne Słowo”, 10, 19 III 1906, s. 5
*Zaprzeczenie pogłoskom o przesileniu rządowym 1897 = Zaprzeczenie pogłoskom
o przesileniu rządowym*, „Czas”, 160, 17 VII 1897, s. 1

Gossip and rumour in the social and political life of Galicia in the 2nd half of the 19th century (1867–1914)

Gossip and rumour played an important role in the social and political life of Galicia in the 2nd half of the 19th century. They appeared in the press and on journal pages. The press was the most important in the carrying of gossips and rumours. Their subject was the life of the emperor family, artists, and nobles. Gossip became an important element in the life of the elites (the so-called ‘drawing-room gossip’). Gossip, rumour, and slander were also used in political fight, in order to discredit political opponents, or damage the government’s position. In rural societies, rumours that emperor Franz Joseph allegedly allowed attacking Jews contributed to the escalation of anti-Jewish violence in 1898. On one hand, therefore, the then-current gossip was light and casual in its nature, but on the other — it led to bloody incidents.

